CO OGARNIAMY I CZEGO NIE OGARNIAMY – CZ. II

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

Kwestie poprawnościowe, związane ze słowem OGARNIAĆ, dotyczą nie tyle używania go niezgodnie ze znaczeniem, ile jego nadużywania. Oczywiście można zrozumieć rozpaczliwe „Nie ogarniam!" wyprowadzonej z równowagi matki, której syn przyniósł kolejną uwagę ze szkoły, czy pełne irytacji „Ogarnij się wreszcie!", wykrzyczane o 7.45 do rozczochranego dwunastolatka w rozchełstanej koszuli. W takich – i im podobnych – sytuacjach można jednak także użyć innych słów. „Nie ogarniam” to: nie daję rady, nie radzę sobie, dłużej już nie wytrzymam, nie wiem, nie rozumiem. „Ogarnij się” to – w zależności od znaczenia i okoliczności – albo: doprowadź się do porządku, dojdź do ładu ze sobą, umyj się, ubierz się porządnie, albo: weź się w garść, zbierz się w karby, opanuj się, uspokój się.